

– Najbardziej pożądanym kierunkiem, w którym powinna zmierzać Unia Europejska jest znaczne pogłębienie współpracy pomiędzy państwami członkowskimi oraz harmonizacja obowiązującego prawa.

Uważam, że jest jeszcze zbyt wcześnie, by mówić o federalizacji Unii Europejskiej na wzór Stanów Zjednoczonych, czy też powstaniu "superpaństwa". Tym bardziej, że na obecnym etapie trudno jest jednoznacznie określić, kiedy zakończy się proces rozszerzania Unii. Pamiętajmy, że już teraz niektóre państwa członkowskie sceptycznie zapatrują się na proces pogłębionej integracji (np. klauzula opt-out niektórych państw, w tym Wlk. Brytanii, w odniesieniu do Unii Gospodarczej i Walutowej, strefy Schengen i współpracy sądowej w sprawach karnych), więc zdeterminowane dążenie do federalizacji Unii może wywołać skutek zgoła odwrotny.

Na obecnym etapie integracji, istotną kwestią jest na pewno znoszenie w Europie utrzymujących się różnic wewnętrznych, pozwalających na mówienie o tzw. Europie dwóch lub kilku prędkości. Należy ponadto podjąć działania, które pozwolą skutecznie przezwyciężyć tzw. deficyt demokratycznej legitymizacji Unii Europejskiej i sprawią, że – zgodnie z ideami deklarowanymi w traktatach założycielskich – Unia będzie demokratyczna i przejrzysta, a jej instytucje bliżej obywateli państw Unii Europejskiej.

Należy w tym celu dokonać przeglądu i politycznej oceny funkcjonowania instytucji wprowadzonych traktatem z Lizbony (wysoki przedstawiciel Unii ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, przewodniczący Rady Europejskiej), zastanowić się nad dalszym poszerzeniem kompetencji Parlamentu Europejskiego, jako jedyne organu pochodzącego z wyborów powszechnych, a także istotną zmianą sposobu powoływania Komisji Europejskiej i jej przewodniczącego.

Janusz Zemke, Bruksela, 10 kwietnia 2014 r.